Kraków, poniedziałek 7 listopada 1949 r. Nr 49 (92)



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Na zakończenie sezonu

Zwycięstwo nad Albanią

POLSKA—ALBANIA 2:1 (1:0)

(Od specjalnego wysłannika „Piłkarza")

Międzynarodowy sezon piłkarski zamknęliśmy zwycięstwem nad Albanią w stosunku 2:1 (1:0). Spotkanie nie stało na wysokim poziomie, mimo to było bardzo ciekawe, zwłaszcza po pauzie kiedy mieliśmy wybitną przewagę. Po meczu Tirany z reprezentacją Łodzi wygranym przez Tiranę tylko 1:0, spodziewano się ogólnie nawet wysokiego zwycięstwa drużyny polskiej. Rachuby te zawiodły.

Wprawdzie formacje tylne zagrały na dobrym poziomie, linia ataku natomiast szwankuje nadal. Niewiadomo, czy jest to wina złego zestawienia ataku, czy też ciąży na nas uraz i obawa oddania niecelnego strzału. Wczorajszy mecz był tego najlepszym dowodem. Mieliśmy wybitną przewagę w polu, zwłaszcza po przerwie, napastnicy nasi jednak obawiali się strzelać, a gdy już zdecydowali się na strzał piłka szła w nogi obrońców czy też pomocników przeciwnika.

Zespół albański nie był zbyt groźny, toteż **mogliśmy wygrać nawet w dość wysokim stosunku**, gdyby... napastnicy strzelali częściej, a cała drużyna rozwiązała mecz lepiej taktycznie. Mówimy o złej taktyce, gdyż między linią napadu, a formacjami defensywnymi powstawała często ogromna luka, którą wypełniali... przeciwnicy.

Boczni pomocnicy nie pilnowali swych miejsc, wskutek czego skrzydłowi przeciwnika pozostawali często wolni. Napad starał się przeprowadzić piłkę raczej środkiem boiska, gdzie było najwięcej przeciwników, zamiast przerzucać grę na skrzydła, zwłaszcza na prawe, gdzie **Hogendorf był bardzo dobry.**

O złym zestawieniu ataku świadczy fakt, że po zmianie dwóch graczy (po przerwie) a to Mordarskiego i Kohuta za Wiśniewskiego i Barana — **atak nasz wypadł o wiele lepiej.**

Borucz w bramce nie popełnił ani jednego błędu. Ostrego strzału przy rzucie karnym nie był w stanie obronić.

Obrońcy **zagrali na dobrym poziomie**, przy czym taktycznie lepszym był Gędłek. Barwiński oddawał piłkę wysokimi balonami, a poza tym Parapani uciekał mu zbyt często.

W okresie nielicznych ataków albańskich **ostoją drużyny polskiej był Parpan.** Wygrywał on większość pojedynków z najlepszym napastnikiem albańskim Boricim.

Obaj skrajni pomocnicy: **Suszczyk i Wieczorek nie wykazali** swej najlepszej formy, nie pilnowali swych miejsc i spaźniali się zwykle ze startem do piłki.

W napadzie **najlepszym był Hogendorf**, który zwłaszcza po przerwie rozegrał się na dobre — często strzelał i dużo oraz dokładnie centrował.

Świcarz był tylko przebojowcem, grał bardzo twardo i ostro, ale nie potrafił wyrobić swym kolegom pozycji strzałowych. **Wiśniewski** miał jeden ze słabszych meczów. Przez cały przebieg gry nie widzieliśmy u tego zawodnika ani centry, ani strzału.

Mimo słabej gry naszej reprezentacji **mecz wygraliśmy zasłużenie**, gdyż byliśmy bardziej bojowi i częściej decydowaliśmy się na strzał.

Albańczycy górowali nad nami lepszą grą zespołową i lepszą taktyką. Najwięcej podobali się: środkowy napastnik **Borici**, **prawoskrzydłowy Parapani**, stoper **Liambi** oraz bramkarz **Vogli.**

Albańczycy to chłopcy młodzi, dobrze wygimnastykowani, szybcy i posiadający niezłą technikę.

Widzieliśmy często, jak podawali piłkę między sobą dokładnie, do nogi, a nasi zamiast startować do piłki idącej w kierunku przeciwnika, czekali aż piłkę dostanie zawodnik albański, i co z nią zrobi.

SKŁADY DRUŻYN I PRZEBIEG GRY

Albania: **Vogli, Borici II, Shaquiri, Spahih, Liambi, Cavaja, Parapani, Ghnali, Borici I, Bicaciu, Telliti.**

Polska: Borucz, Gędłek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Hogendorf, Baran (Kohut) Świcarz, Cieślik, Wiśniewski (Mordarski).

Sędzia główny: **Nemcovsky (CSR)**, liniowi: **Długosz i Michalik.**

Po odegraniu hymnu albańskiego i polskiego obaj kapitanowie losują boisko. Los wygrał Borici i **Albania rozpoczęła grę z silnym wiatrem.** Mimo to pierwszy atak polski kończy się na obronie albańskiej, ale Polacy zostają przy piłce i Cieślik strzela w aut.

Kontratak Albanii kończy się wyłapaniem piłki przez Borucza. W czwartej minucie rzut wolny dla Polski zastaje Wiśniewskiego na spalonym. Silny wiatr jest sprzymierzeńcem Albanii, a Polacy zamiast grać dołem podnoszą piłkę w górę, co

(Dokończenie na str. 3)

Bilans tegorocznych spotkań Polski

8 maja w Bukareszcie:
RUMUNIA I—POLSKA I 2:1 (2:0)

8 maja w Warszawie:
RUMUNIA II—POLSKA II 2:1 (2:1)

19 czerwca w Warszawie:
DANIA—POLSKA 2:1 (0:1)

10 lipca w Debreczynie:
WĘGRY I—POLSKA I 8:2 (4:0)

10 lipca w Gdańsku:
WĘGRY II—POLSKA II 3:0 (0:0)

2 października w Warszawie:
POLSKA I—BUŁGARIA I 3:2 (3:1)

2 października w Sofii:
POLSKA II—BUŁGARIA II 1:0 (0:0)

30 października w Witkowicach:
CSR I—POLSKA I 2:0 (0:0)

30 października w Poznaniu:
POLSKA II—CSR II 2:1 (2:1)

6 listopada w Warszawie:
POLSKA—ALBANIA 2:1 (1:0)

Porażka hokeistów w Ołomuńcu

PRAGA. Hokeiści polscy, przebywający obecnie w Czechosłowacji na obozie treningowym rozegrali jako „Legia" (Warszawa) mecz z reprezentacją **Ołomuńca, przegrywając 2:6 (1:1, 0:2, 1:3).**

Bramki dla „Legii" zdobyli **Zlaja i Skarżyński.**

Związek Radziecki czołową potęgą sportową świata

Wielka Rewolucja Październikowa przyniosła między innymi wyrównanie startu życiowego dla młodzieży chłopsko-robotniczej.

Od tego okresu sport w ZSRR zaczęto budować nie na jednostkach i dla elity, ale dla wszystkich bez wyjątku obywateli miast i wsi. Masowość stała się główną siłą radzieckiej kultury fizycznej i sportu a wychowanie fizyczne wspólnym dobrem wszystkich obywateli.

Ogólna liczba czynnych sportowców wynosi obecnie w ZSRR przeszło 5 milionów, przy czym Związek Radziecki stanowi dziś w sporcie czołową potęgę na świecie. Siła tego sportu leży przede wszystkim w milionowych masach obywateli, dla których sport stał się czymś nieodzownym w życiu.

Rekordy sportowców radzieckich są wynikiem ich usilnej pracy i treningu, odpowiedniego wszechstronnego przygotowania i ambicji, wypływającej z uświadomienia obywatelskiego.

Sport w ZSRR jest istotnie ruchem masowym głównie dlatego, że kultura fizyczna jest tam nierozerwalnie złączona z całokształtem życia.

Młodzież radziecka miast i wsi traktuje sport tak, jak powinien on być traktowany: jako zdrowe wyżycie się na boiskach, stadionach, pływalniach itd., jako rozrywkę dającą radość życia i siły do dalszej, owocnej pracy dla ukochanej ojczyzny. Sportowiec radziecki jest gorącym patriotą, gotowym poświęcić całe swe życie dla dobra kraju. Sportowcy radzieccy, uzbrojeni w marksistowski pogląd na świat — stali się sportowcami nowego typu. Stawiają oni interesy ogółu i państwa wyżej niż ambicje osobiste. Dlatego sportowcy radzieccy podporządkowują się wymaganiom większości, poświęcają swe ambicje dla wspólnego dobra i są dumni z tego — że są obywatelami pierwszego socjalistycznego państwa na świecie.

Pozdrowienia KS Związkowiec-Garbarnia dla sportowców moskiewskiego „Spartaka"

Sportowcy KS Związkowiec-Garbarnia z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej przesłali do klubu sportowego Spartak w Moskwie list, w którym między innymi czytamy:

Wiemy, że odzyskaliśmy wolność dzięki żołnierzom Waszej Wielkiej, Niezwyciężonej Czerwonej Armii, w której bohaterskich szeregach walczyło wielu dzielnych sportowców w obronie wolności, ideałów demokratycznych i sprawiedliwego ustroju.

Wiemy, że w Związku Radzieckim wychowanie fizyczne i sport objęły po Rewolucji Październikowej milionowe masy ludzi pracy i że zagadnienie wychowania fizycznego stało się w ZSRR zagadnieniem pierwszoplanowej wagi. Dzięki temu 32 lata po Wielkiej Rewolucji mogliśmy podziwiać silną młodzież radziecką, zwycięską w wojnie o wolność narodów.

W przeddzień 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji łączą się sportowcy polscy z całym społeczeństwem, by oddać hołd wielkiemu wodzowi pracujących całego świata i nieugiętemu obrońcy pokoju Generalissimusowi J. Stalinowi.

Jako członkowie Klubu Sportowego „Związkowiec" przesyłamy braterskie pozdrowienia wszystkim sportowcom Związku Radzieckiego, a w szczególności bratniemu Klubowi „Spartak" w Moskwie, zapewniając, że w walce o pokój i postęp znajdą nas zawsze przy swoim boku".

Mecz warszawski

w oczach graczy i obserwatorów

Kapitan drużyny albańskiej — BORICI:

Zwycięstwo Polski zasłużone, aczkolwiek mecz mógł zakończyć się remisowo.

U was najlepszy Parpan, Świcarz i Borucz. Z naszych najlepszy był Shatiri i Parapani.

*

MAZRECU, kierownik drużyny albańskiej:

Nasza drużyna była lepsza technicznie, ale Polska zasłużyła na zwycięstwo. W drużynie polskiej, najlepiej podobał mi się Parpan i bramkarz. U nas najlepszy Borici na środku napadu oraz obaj obrońcy i stoper Liambi.

*

SZYMKOWIAK przewodniczący kapitanatu:

Zwyciężyliśmy zasłużenie, aczkolwiek nie potrafimy jeszcze rozwiązywać gry taktycznie.

Zawodnicy nasi spóźniali się do piłki. U nas najlepszy Parpan. Drużyna albańska to dobry przeciwnik.

*

KISIELIŃSKI i ŚMIGLAK członkowie kapitanatu:

Albańczycy grali dobrze technicznie, wychodząc na pozycje i podając dokładnie, nasi spóźniali się ze startem.

*

GĘDŁEK:

Graliśmy dużo lepiej aniżeli w Morawskiej Ostrawie. Zwyciężyliśmy zasłużenie. Najlepsi u nas: Parpan i Hogendorf.

*

KUCHAR trener drużyny polskiej:

Graliśmy nie nadzwyczajnie. Brak nam ciągle technicznego wyszkolenia i dobrej taktyki. Słabo było również z kondycją.

*

KOHUT strzelec zwycięskiej bramki:

Jestem bardzo zadowolony ze zdobycia zwycięskiej bramki. Albańczycy grają bardzo ładnie, technicznie, ostro ale fair. Nasi grali bardzo ambitnie, tylko nie mieliśmy szczęścia. Najlepsi u nas Cieślik, Borucz i Parpan.

*

Sędzia meczu NEMCOWSKY:

Poziom meczu nie był nadzwyczajny, ale były ładne momenty po pauzie. Grano spokojnie. U was dobry był Parpan, a w Albanii Borici.

*

Major SZNAJDER:

Wygraliśmy zasłużenie. Poza Parpanem nie mogę nikogo pochwalić. Nie widziało się gry technicznie dobrej. Słusznie mówiłem przed meczem, że z Albanią nie będzie łatwo wygrać.

Szwajcaria mistrzem świata w piłce rowerowej

KOPENHAGA. W Kopenhadze odbyły się mistrzostwa świata w piłce rowerowej przy udziale 6 państw.

Tytuł mistrzowski zdobyła Szwajcaria przed Francją i Czechosłowacją.

Zespół czechosłowacki w składzie **Sedlacek—Danes wygrał w eliminacjach z Francją 7:5 i przegrał z Szwajcarią 0:3.**

W puli finałowej **Czechosłowacy przegrali z Szwajcarią 2:3 i z Francją 1:3.**

Mistrzostwa świata i Europy w hokeju na lodzie

LONDYN. W dniach 13—22 marca 1950 r. odbędą się w Londynie mistrzostwa świata i Europy w hokeju na lodzie.

Organizatorzy mistrzostw spodziewają się udziału 14 państw: **Kanady, USA, Czechosłowacji, Polski, Szwajcarii, Szwecji, Austrii, Belgii, Holandii, Francji, Włoch, Norwegii, Finlandii i Anglii.**

Drużyny będą podzielone na grupy których zwycięzcy zakwalifikują się do rundy finałowej. Drużyna, która zajmie pierwsze miejsce zdobędzie **tytuł mistrza świata**, a w wypadku, gdy będzie to zespół europejski — również tytuł mistrza Europy.

Jeśli pierwsze miejsce zajmie Kanada lub USA, tytuł mistrza Europy zdobędzie następna w kolejności drużyna europejska.



Jedenastka Albanii: Vogli, B. Borici, Shaquiri, Spahiu, Liambi, Cavaja, Parapani, Ghinali, L. Borici, Bicaciu, Teliti.

Fot. [illegible]

Nowy rekord toru ustanawia Kołeczek na wyścigach żużlowych w Krakowie

Nareszcie sportowcy Krakowa mieli możność w dniu wczorajszym zobaczenia najlepszych jeźdźców żużlowych Polski opromienionych niedawnym międzynarodowym sukcesem — zwycięstwem nad Holandią.



Wprawdzie zabrakło na starcie najlepszych Smoczyka i Zenderowskiego (jak nam tłumaczyli przedstawiciele krakowskiej Gwardii z powodów technicznych, niezależnych od organizatorów) lecz to co nam pokazali w swej jeździe Kołeczek, Suchecki, Draga, Chlebicz i Andrzejewski było naprawdę godne zobaczenia.

Zresztą świadczy o tym najlepiej fakt, uzyskania przez Kołaczka najlepszego czasu dnia i zarazem europejskiego wyniku, wyrażającego się czasem 1.25.2 i przeciętną ponad 68 km/godz.

Tego rodzaju wynik nie często się zdarza. Dodając do tego, że Kołeczek uzyskał go na torze krakowskiej Gwardii, na torze bardzo miękkim i jeszcze nie zupełnie przygotowanym do wyścigów żużlowych — jest jeszcze jednym plusem więcej. Kołeczkowi, który zresztą miał pecha (już w jednym z biegów spalił świecę, tracąc przez to pierwsze miejsce w punktacji), dzielnie sekundował młody Suchecki, debiutujący w tym roku na żużlu.



Fot. K. Jarochowski

Doskonały motocyklista Kołeczek, który w niedzielnych zawodach uzyskał rekord toru.

Zawodnicy krakowscy startujący w kategoriach sportowych na normalnych maszynach, z zazdrością wzdychali, patrząc na swych kolegów dosłownie śmigających po torze na swych 45 konnych Japp'ach. — Prawdopodobnie nie było to ostatnie westchnienie, gdyż w przyszłym roku zarówno Gwardia, Ogniwo i Włókniarz Kraków mają zamiar sprowadzić takie same Jappy dla swych zawodników. Jesteśmy pewni, że krakowiacy nie będą gorszymi i napewno reprezentacja Polski poszerzy się o paru zawodników z Krakowa.

Przybyłych na wczorajsze zawody żużlowców powitali imieniem krakowskiej Gwardii mistrz Polski w klasie 250 ccm Wodnicki i wicemistrz Polski w klasie 500 ccm. Koprowski.



Wczorajszy wyścig przeprowadzony był w dwóch kategoriach: wyścigowej i sportowej. Kategoria wyścigowa prowadzona była systemem punktacyjnym 4—3—2—1, a kategoria sportowa systemem eliminacyjnym.

Wyniki kategorii wyścigowej:

1 miejsce Suchecki — PKM Warszawa 13 pkt.

2 miejsce Kołeczek — Ogniwo Łódź 11 pkt

3 miejsce Andrzejewski — Budowlani Rybnik 11 pkt.

Wszyscy wymienieni zawodnicy startowali na Japp'ach.

A oto wyniki poszczególnych biegów w kategorii wyścigowej:

Bieg pierwszy: 1) Suchecki 1,31, 2. Kołeczek 1.31.8, 3. Andrzejewski.

Bieg drugi: 1. Dziura 1.32.7 (Budowlani Rybnik), 2. Draga 1.33.1 (Budowlani Rybnik), 3. Suchecki 1.40. Kołeczkowi w tym biegu spaliła się świeca.

Bieg trzeci: 1. Andrzejewski 1.31.4, 2. Chlebicz 1.32.5 (PKM Warszawa), 3. Draga 1.51.7.

Bieg czwarty: 1. Kołeczek 1.26.4, 2. Andrzejewski 1.33.8. — W tym biegu wycofał się Draga z powodu defektu.

Bieg piąty: 1. **Kołeczek 1.25.3 (nowy rekord toru)**, 2. Suchecki 1.26.8 3. Dziura 1.34.8

Bieg szósty: 1. Suchecki 1.29.5, 2. Chlebicz. 3. Andrzejewski.

Bieg siódmy: 1. Draga 1.30.8, 2. Chlebicz 1.37.

KATEGORIA SPORTOWA.

Bieg pierwszy: 1. Gracialny (Górnik Czeladź) 2.7.05, 2. Nawrocki (Gwardia Katowice) 2.7.08, 3. Duraj (Ogniwo Łódź) 2.17.8.

Bieg drugi: 1. Nawrocki 1.51, 2. Pięta (Ogniwo Łódź) 2.7.2, 3. Debicz (Ogniwo Łódź) 2.7.4.

Bieg trzeci: 1. Baron (Górnik Katowice) 1.53, 2. Rechul (Gwardia Kraków) 1.57.

Bieg czwarty: 1. Frankowski (Ogniwo Kraków) 1.54, 2. Herman (Górnik Czeladź) 2.1.6, 3. Ploszczyca (Ogniwo Kraków) 2.1.8.

Bieg piąty: 1. Czogała (Bytom) 1.58.2. 2. Frankowski.

Bieg szósty: 1. Herman 1.55, 2. Pięta 3, Żywioł 2.1.

Bieg siódmy: 1. Herman 1.54, 2. Frankowski II 1.56.9(3) Pięta 2.03.

Oprócz powyższych odbyły się w kategorii sportowej dwa biegi pocieszenia.

Doskonałym jak zwykle speakerem zawodów był **red. inż. Pietrzak z Katowic.**

Widzów około 5 tysięcy.

Zbigniew Chojnacki

Liga koszykowa wystartowała

W dniu wczorajszym rozpoczęły się rozgrywki w pierwszej rundzie o mistrzostwo ligi koszykowej. Na starcie stanęło 12 drużyn, a to: **Kolejarz i Warta** (Poznań). **Włókniarz** (YMCA), i **Spójnia** (dawniej TUR) z Łodzi, **AZS** (Warszawa). **Gwardia, Cracovia AZS** (Kraków) **Stal** (dawniej Zgoda), **Kolejarz** (Toruń), **Spójnia** (Gdańsk) i **Kolejarz** (Ostrów)



Pierwsza niedziela rozgrywek stała pod znakiem lokalnych derbów. W Poznaniu Warta pokonała Kolejarza 46:44 w Łodzi Włókniarz zwyciężył Spójnię 69:68, a w Krakowie Gwardia pokonała AZS.

Beniaminek ligowy — **Cracovia** wystartowała szczęśliwie, odnosząc po dogrywce zwycięstwo nad katowicką Stalą

W pozostałych spotkaniach Spójnia (Gdańsk)—Kolejarz (Toruń), oraz AZS (Warszawa)—Kolejarz (Ostrów) zwyciężyli gospodarze.

Szczegółowe wyniki niedzielnych spotkań są następujące:

GWARDIA—AZS 34:19 (11:8)

Zwycięstwo swe zawdzięczają „czerwoni" w głównej mierze **Dąbrowskiemu**, oraz **dobrze** strzałowo usposobionemu **Arletowi**. Z młodych zawodników Gwardii dobrze spisali się również **Wójcik i Mikulowski.**

Strzelcami koszy dla zwycięzców byli: **Dąbrowski 14, Arlet 9, Wójcik 4, Mikulowski 3 oraz Miętta i Talik po dwa. Dla AZS-u Kozdrój i Grojecki po 6, Litwin 4, Mizia 2 i Obuchowicz 1.**

Sędziowali: pp. **Seifert i Piotrowski.**

CRACOVIA—STAL (Kat.) 42:41 (19:13)

Punkty dla zwycięzców zdobyli: **Ciesielski J. 7, Pacuła 9, Łudzik 15, Ciesielski R., Więcek i Korcala po dwa, Krupa 4 i Będkowski 1.**

WŁÓKNIARZ—SPÓJNIA 69:68 (32:39)

ŁÓDŹ. Spotkanie miejscowych rywali o mistrzostwo ligi koszykowej zakończyło się po zaciętej i emocjonującej walce **nieznacznym zwycięstwem Włókniarza (dawniej YMCA) nad Spójnią w stosunku 69:68 (32:39).**

WARTA—KOLEJARZ 46:44 (29:18)

POZNAŃ Rozegrane w Poznaniu pierwsze spotkanie o mistrzostwo ligi koszykowej pomiędzy miejscowymi rywalami „Wartą" i „Kolejarzem" **zakończyło się zwycięstwem „Warty" w stosunku 46:44**

„SPÓJNIA" (GDAŃSK)—„KOLEJARZ" (TORUŃ) 36:19 (21:9)

GDAŃSK. W meczu o mistrzostwo ligi piłki koszykowej gdańska Spójnia pokonała Kolejarza-Pomorzanin (Toruń) 36:19 (21:9).

AZS (WARSZAWA)—KOLEJARZ (OSTRÓW) 46:14 (21:2)

Wielka manifestacja sportowców krakowskich

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyła się w Krakowie w Świetlicy Międzyzwiązkowej uroczysta akademia, w której gremialny udział wzięli sportowcy klubów krakowskich (m. in. Związkowca, Włókniarza, AZS) zrzeszeni w takich związkach, jak Krakowski Zw: Gimnastyczny, KOZPN, KOZTS, Krak. Zw. Wioślarski i innych.

Uroczystość po odegraniu hymnów zagaił prez. Kr. Zw. Gimnastycznego mgr Socha a następnie przedstawicielka TPPR ob. Lasota przedstawiła historię stosunków polsko-radzieckich.

Ciekawy i wyczerpujący referat na temat doniosłego znaczenia Rewolucji Październikowej, osiągnięć ustroju radzieckiego i wspaniałego rozwoju sportu w ZSRR, wygłosił ob. Lisowski.

Na zakończenie części oficjalnej zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję, odczytaną przez prelegenta:

„Doceniając doniosłą rolę sportu, jako ważnego czynnika wychowania nowego człowieka socjalistycznego pokolenia, deklarujemy niezłomną wolę realizacji uchwał BP KC PZPR oraz podkreślamy, że wielkie wzory socjalistycznego sportu ZSRR staną się dla nas podnietą i twórczym przykładem".

W części artystycznej wystąpiły: mistrzynie Polski w gimnastyce: **Rakoczowa i Reindlowa**, chór rewelersów Zw. Zaw. Odzieżowców, oraz zespoły telekomunikacyjne.

Wiersze recytowała **p. Janina Polak** ze sekcji żywego słowa „Klubu Międzyzwiązkowego".

Odśpiewaniem przez zebranych „Międzynarodówki" zakończono Akademię.

Rekord Polski na pływalni w Łodzi

ŁÓDŹ. W towarzyskim meczu pływackim łódzki Związkowiec pokonał Stal z Katowic 86,5:84,5.

Podczas zawodów sztafeta Stali w składzie: **Wąs, Szołysek, Dudkiewicz i Procel pobiła w biegu 4x100 m st. zmien. rekord Polski, uzyskując wynik** 5:12,6, który jest o 0,1 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu.

Odprawa Inspektorów Zrzeszeń Sportowych

W związku z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR odbędzie się jutro, tj. we wtorek 8 bm. o godz. **10** w sali ORZZ Rynek Główny 34 I piętro, **wojewódzka odprawa inspektorów Zrzeszeń Sportowych oraz przedstawicieli kół i klubów.**

Ze względu na to, że na konferencję przybędą przedstawiciele Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ oraz zarządów głównych zrzeszeń uprasza się wszystkich delegatów o punktualne przybycie.

Krakowska klasa B

(W) Poniżej podajemy wyniki uzyskane poszczególnych grupach w klasie B:

Grupa I. Ogniwo-Cracovia Ib—LZS Bieżanowianka Ib 2:1 (2:0), LZS Łagiewianka—Budowlani Kr. Ib 2:1 (1:1): Stal Kraków—Unia Groble Ib 3:0 (1:0), Zw. Myślenice—Zw. Rakowiczanka 4:1 (1:0).

Grupa II. Stal Wola. Duchacka—Kolejarz Kr. Ib 10:0 (4:0), LZS Czyżyny — Włókniarz Korona Ib 6:2 (2:1), Unia Nadwiślan—Górnik Bochnia 5:1 (2:1).

Grupa III. Zw. Czarni—Gwardia Kr. II 2:1 (2:0), Legia Kraków — Zw. Łobzów 8:0 (4:0), Ogniwo Bronowice Małe—Unia Borek Ib 3:1 (2:0)), Górnik Wieliczka —LZS Kmita (Zabierzów) 3:0 (1:0).

Grupa IV Zw. Kobierzanka—Ogniwo Tramwaj 3:1 (1:1), Unia Krowodrza—Zw. Prądnik Cz. Ib 4:1 (1:1), Kolejarz — Wieliczanka—Zw. Prądnicki 2:1 (1:0),, Kolejarz Płaszów Ib—Zw. Prokocim 0:0.

Buhl zwycięża w trójboju sprinterów

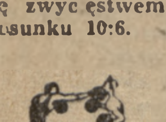
Zorganizowany wczoraj przez KOZLA **trójbój sprinterów** zgromadził na starcie 12-tu biegaczy. W ogólnej punktacji zwyciężył Buhl, zdobywając w sumie 2252 pkt. według tabeli fińskiej. Buhl osiągnął w poszczególnych konkurencjach następujące czasy: 60 m — 7.1, 100 m 11.2 i 200 m — 23,7. Czas Buhla na **60 m jest nowym rekordem okręgu krakowskiego.**

Dalsze miejsca w trójboju zajęli: **Wałek 1954 pkt. i Kaprian 1948 pkt.**

W konkurencji juniorów pierwszym był Szul 1790 pkt. przed Hareńczykiem.

Bokserzy Gwardii zwyciężają Cracovię 10:6

Rozegrane wczoraj zawody pięściarskie o mistrzostwo KOZB między Gwardią a Cracovią **zakończyły się zwycięstwem „Gwardzistów" w stosunku 10:6.**



Zwycięstwo to jest dużym sukcesem pięściarzy Gwardii, Cracovia bowiem wystąpiła do tych zawodów w ligowym składzie.

Zawody wczorajsze stały na niezłym poziomie, a do najciekawszych należały walki **Leji z Sojką i Stysiała z Hodorowskim.** W tym ostatnim spotkaniu Stysiał, nie umiejąc rozwiązać walki taktycznie — doznał niespodziewanej porażki.

WYNIKI TECHNICZNE:

W muszej Wojtysiak (Gw) zwyciężył na punkty Boczarskiego (Cr.);

w koguciej — Leja (Cr) po ciekawej i w szybkim tempie prowadzonej walce pokonał Sojkę (Gw.).

w piórkowej — Żywiecki (Gw) zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika Również walkowerem wygrał Szczerbowski w lekkiej (Cr) z tych samych powodów;

w wadze **półśredniej** — Piątkowski (Gw) zwyciężył przez t k. o. Lisika (Cr.);

w **średniej** — emocjonujące spotkanie Stysiał (Cr.) — Hodorowski (Gw.) zakończyło się zwycięstwem pięściarza Gwardii na punkty.

w **półciężkiej** — walka Rapacza (Cr.) z Mikraszewskim (Gw.) trwała zaledwie kilkanaście sekund, gdyż już na początku pierwszej rundy Rapacz roztrzygnął walkę przez t. k. o.;

w **ciężkiej** — Sternalski (Cr.) uległ w drugim starciu Kolutowi (Gw)

Sędziował w ringu ob. **Bittmar, punktowali Mikołajczyk, Luberda i Pankowski.**

Legia — Unia Groble 16:0 w. o. w boksie

Mające się odbyć w sobotę zawody pięściarskie o mistrzostwo Krakowa w klasie „A" między Legią a Unią-Groble nie doszły do skutku z powodu uchybień formalnych, popełnionych przez gospodarzy, wskutek czego spotkanie zweryfikowane zostało jako walkower dla Legii.

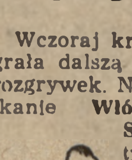
Odbyło się jedynie kilka walk towarzyskich, wyniki których są następujące: **w muszej:** Janicki (G) wypunktował Drożyńskiego (L), w koguciej Wieczorek I (L) zwyciężył przez t. k. o. Szymańskiego (G), w piórkowej Dudzicki (L) pokonał Zielińskiego (G), w **półśredniej** Wieczorek II (L) wygrał z Lisikiem (G) i w **półciężkiej** Pieniążek (G) zwyciężył Pacuszkę (L).

Sędziował w ringu Bogdanowicz K., punktowali Pietrzykowski, Kowaliński i Sołek.

Krakowska „A" klasa

Kolejarz-Olsza obejmuje prowadzenie w grupie drugiej

Wczoraj krakowska A klasa rozegrała dalszą rundę mistrzowskich rozgrywek. Na uwagę zasługuje spotkanie **Włókniarza z krakowską Spójnią,** w którym dotychczasowy leader pierwszej grupy stracił pierwszy punkt. Również nieoczekiwana porażka **Gwardii I B z Mościcami** kosztuje drużynę krakowską utratę drugiego miejsca, na którym obecnie uplasował się Zw. Prądnik po zwycięstwie nad Kolejarzem z N. Sącza



W grupie drugiej **pozycję leadera objął Kolejarz Olsza** lepszym stosunkiem bramek po ostatnim zwycięstwie nad Unią-Groblami, a przy równoczesnej i nieoczekiwanej porażce Stali z oświęcimskim Kolejarzem.

Aktualna tabela po niedzielnych rozgrywkach przedstawia się następująco:

GRUPA I.

1. Włókniarz	6	11	13:1
2. Zw. Prądnik	7	9	13:5
3. Unia Mościce	7	9	19:9
4. Spójnia Kr	7	8	13:8
5. Gwardia I B	7	8	6:5
6. Kolejarz N Sącz	7	7	12:13
7 Spójnia Okocim	7	6	11:11
8. LZS Bieżanów	7	6	9:12
9. Budowlani	6	3	5:15
10. Zw Zembrzyce	7	1	6:28

GRUPA II.

1. Kolejarz Olsza	6	10	17:5
2 Stal Chrzanów	7	0	13:8
3. Unia Borek	7	9	6:1
4. Unia Groble	7	8	11:8
5 Zw. Łobzów	7	7	20:11
6 Kolejarz Oświęcim	6	7	7:6
7. Kolejarz Płaszów	7	5	10:13
8. Ogn. Cracovia I B	5	4	10:12
9. Unia Szczak.	7	3	4:20
10. Zw. Trzebinia	7	3	5:19

WŁÓKNIARZ KORONA — SPÓJNIA KRAKÓW 0:0

(aw) Pojedynek między kandydatami do tytułu mistrza grupy pierwszej zakończył się wynikiem bezbramkowym.

UNIA MOŚCICE — GWARDIA KRAKÓW 2:0 (1:0)

(cw) Mościce wygrały zasłużenie zdobywając bramki przez **Górskiego i Cholewę.**

SPÓJNIA OKOCIM — ZW. ZEMBRZYCE 5:1 (3:1)

Pierwsze zwycięstwo Okocimskiego na swoim boisku.

Bramki dla gospodarzy strzelili: **Kupiec 4, Puskarczyk 1.** Dla gości **Pałeczny.** Sędziował p. Kulczyk z Tarnowa. (Wit.)

ZW. PRĄDNICZANKA — KOLEJARZ N. SĄCZ 5:0 (1:0)

(wa) Związkowiec Prądniczanka odniosła bezapelacyjne zwycięstwo przeważając szczególnie po przerwie. Bramki uzyskali: **Morek 2, Adamczyk, Porębski i Nanke po 1.**

Sędziował **bardzo dobrze inż. Olewski.**

LZS BIEŻANOWIANKA — BUDOWLANI KRAKÓW 3:1 (1:1)

(w) Do przerwy obustronne ataki kończą się na bramkarzach. Szczególnie dobrze broni bramkarz Bieżanowianki **Borowiec.** Po przerwie po 15 minutach gry Budowlanych inicjatywę obejmuje Bieżanowianka. Poprawna gra ataku przynosi kolejno dwie bramki ze strzałów **Dzierżaka i J. Szewczyka.** Do przerwy bramki uzyskali: dla Bieżanowianki **Radwan i Wiktor** dla Budowlanych. Sędzia **Zapiór** słaby.

ZW. ŁOBZÓW — KOLEJARZ PŁASZÓW 4:2 (3:0)

kn) Bramki dla Łobzowa uzyskali: **Malicki 2, Iwański i Filo po 1.** Dla Płaszowa bramki strzelili: **Józef Sroka i Kajdas.** Sędziował **p. Pryk** bardzo dobrze.

UNIA BOREK — OGNIWO CRACOVIA I B 3:0 (1:0)

(mw) Borek był drużyną lepszą w polu i posiadał dużo szczęścia w grze. Bramki zdobyli: **Oliwa 2, Dudek 1.** Sędziował **p. Pacia b. dobrze.**

KOLEJARZ KRAKÓW — UNIA GROBLE 2:1 (0:0)

(lw) Kolejarz Kraków uzyskał niezasłużone zwycięstwo nad Groblami. Wynik remisowy odpowiadałby lepiej przebiegowi zawodów. Kolejarz uzyskał zwycięską bramkę z rzutu karnego podyktowanego przez sędziego **Popłatka.** Bramki dla Kolejarza uzyskali **Strojny i Mucha.**

ZW. TRZEBINIA — UNIA SZCZAKOWIANKA 1:0 (0:0)

(pw) Niespodziewane zwycięstwo uzyskała drużyna Trzebini, zdobywając zwycięską bramkę pod koniec zawodów przez **Mroczka Wł.** Sędziował **p. Rutkowski jun. wzorowo.**

KOLEJARZ OŚWIĘCIM — STAL CHRZANÓW 2:1 (1:0)

(tw) Pierwsza porażka dotychczasowego leadera tabeli krakowskiej klasy A. Kolejarz Oświęcim był drużyną bardziej bojową i zwyciężył zasłużenie.

Ostatnie mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę 13 bm pierwsza liga zakończy rozgrywki.

W dniu tym zmierzą się:

w Krakowie:
GÓRNIK (SZOMBIERKI)—CRACOVIA

w Poznaniu:
GWARDIA—WARTA

w Chorzowie:
ZZK—RUCH

w Bytomiu:
LECHIA—POLONIA BYT.

w Łodzi:
POLONIA (W-WA)—ŁKS

w Warszawie:
AKS—LEGIA

„Kolejarz"-Gedania — „Związkowiec" Łódź 9:7

ŁÓDŹ W meczu o mistrzostwo I ligi bokserskiej Kolejarz Gedania zwyciężył miejscowego „Związkowca" 9:7.

W wadze muszej **Drążkowski** (Ged.) przegrał na punkty ze **Stasiakiem**. W koguciej, po najciekawszej walce dnia, **Klein** (Ged.) zremisował **z Czarneckim**, w piórkowej **Antkowiak** zdobył dla Gedanii punkty w. o. z powodu nadwagi Zajączkowskiego. W lekkiej **Zieliński** (Ged.) wygrał wysoko na punkty z **Zasadą**. W półśredniej **Musiał** zdobył dla Gedanii punkty w o. z powodu braku przeciwnika. W średniej **Chychła** (Ged.) zwyciężył przez dyskwalifikację **Taborka**. W półciężkiej **Dolecki** (Ged.) przegrał przez dyskwalifikację w 1 rundzie z **Wojnowskim**. W ciężkiej **Białkowski** (Ged.) przegrał również przez dyskwalifikację z **Niewadziłem** w trzecim starcie.

Gwardia (Gdańsk) — Stal (Chorzów) 10:6

TCZEW. W sali Domu Kultury robotniczej w Tczewie rozegrany został w obecności 3 000 widzów mecz o mistrzostwo I ligi bokserskiej między gdańską Gwardią i Stalą (dawniej Batory) z Chorzowa.

Mecz zakończył się zwycięstwem Gwardii 10:6.

Spotkanie przyniosło **szereg niespodzianek**. Do nich należy zaliczyć w pierwszym rzędzie **porażkę** Kwiatkowskiego ze Sznajdrem przez **t. k. o. już w pierwszej rundzie, dobrą** postawę Gołyńskiego (walczącego o kategorię wyżej) w walce z Kuszem oraz słabą formę Nowary.

Niezwykle emocjonującą walkę stoczyli Antkiewicz i Bazarnik.

Gwardia (Warszawa) — Związkowiec (Bydgoszcz) 16:0 w. o.

BYDGOSZCZ Spotkanie pięściarskie o mistrzostwo I ligi między warszawską Gwardią a miejscowym Związkowcem **zakończyło się zwycięstwem drużyny stołecznej 16:0 (walkower) z powodu spóźnienia się lekarza.**

Spotkanie towarzyskie przyniosło zwycięstwo Gwardii 12:4.

POLSKA-ALBANIA 2:1

(Dokończenie ze str. 1)

wykorzystują Albańczycy grający lepiej głową.

Następny atak polski kończy się strzałem Świcarza w aut. **Sędzia nie zauważa ręki na polu karnym, a piękna centra Hogendorfa nie znajduje wykonawców w środku.** Cała trójka pozostaje daleko w tyle. Ładne podanie Cieślika kończy się faulem Świcarza na obrońcy albańskim..

Goście oddają pierwszy strzał dopiero w 8. minucie, jednak daleko od bramki.

W 9. minucie Świcarz odbierając piłkę napastnikowi albańskiemu tak silnie przystępuje mu nogę, że przeciwnik pozostawia na boisku bucik, gdyż pękły mu sznurówki.

W 16. minucie **rzut wolny dla Polski bije Wiśniewski, do piłki doskakuje Cieślik i**

PIĘKNĄ GŁÓWKĄ KIERUJE PIŁKĘ W SAM RÓG BRAMKI

Polska prowadzi 1:0. Bramka ta dopinguje drużynę polską, która przeprowadza teraz ładne ataki, jednak bez wykończenia strzałowego.

Dwa kontrataki Albanii kończą się groźnymi tylko sytuacjami pod naszą bramką, wyjaśnionymi przez Borucza lub Gędłka. Rzut wolny w stronę Polski broni ładnie Borucz, a atak polski na stronę przeciwnika marnuje Hogendorf, który ociąga się ze strzałem. Następuje kilka rzutów różnych, dla Polski niewykorzystanych.

Tempo meczu jest słabe, gra się przeważnie górą i niedokładnie.

W 25. minucie następuje gorąca sytuacja pod naszą bramką, wyjaśniona przez Parpana w ostatniej sekundzie.

29. minuta przynosi ładny atak Polski, zakończony strzałem Cieślika tuż obok słupka. Wolny dla Albanii i po główce Boriciego Borucz piękną **robinsonadą broni przytomnie.** Rzut wolny dla Polski i przebój Świcarza kończy pierwszą połowę.

PO PAUZIE

Już w pierwszej minucie notujemy ładny strzał Barana a za chwilę ostra bomba Cieślika idzie w aut. Gra się nieco polepsza, gdyż Polska ma wiatr za sobą, brak tylko silnych i celnych strzałów. W 7 minucie po kornerze dla Albanii **następuje zamieszanie pod bramką Polski i Barwiński padając na ziemię dotyka piłkę ręką.**

Sędzia zarządza rzut karny, strzelcem jest Borici, który ostrym strzałem wyrównuje na 1:1.

Albania zaczyna grać ostro i często sędzia przerywa grę za drobne faule jak przytrzymywanie rękami i odpychanie. Mimo, że często dzieje się to na polu karnym sędzia nie reaguje niechcąc widocznie dać sposobności do zwycięskiej bramki z rzutu karnego.

Polska uzyskuje znowu dwa kornery niewykorzystane. Pod pole bramkowe przeciwnika **zbliża się nawet Parpan i Gędłek, co najlepiej świadczy o przewadze Polski.**

W 19 minucie **Polacy wymieniają dwóch zawodników. Na miejsce Barana wchodzi Kohut, a za Wiśniewskiego Mordarski.** Gra się nieco ożywia tak z jednej jak i z drugiej strony, lecz dokładniej grają Albańczycy. Chociaż Polska jest w przewadze, żaden z napastników nie może dojść do strzału, gdyż na polu karnym Albanii znajduje się las nóg.

W 29 minucie przebój naszego lewoskrzydłowego broni wybiegiem bramkarz albański. Ładny strzał Suszczyka przechodzi tuż obok bramki, a **strzał** Cieślika tuż nad poprzeczką.



Zdawało się, że mecz zakończy się remisowo, kiedy **w 43 minucie po rzucie z autu bocznego piłkę dostaje Cieślik, posyła ją do wolno stojącego Kohuta, który pięknym półwolejem strzela zwycięską bramkę.**

Huragan oklasków jest nagrodą dla Kohuta.

Jeszcze kilka ataków Polski na bramkę przeciwnika i rzut wolny, który bije Parpan — wreszcie sędzia Nemcovsky kończy mecz.

Na boisko wpada publiczność, która wynosi na ramionach strzelca zwycięskiej bramki Kohuta, oraz Borucza i Cieślika.

Cztery bramki w dziesięciu minutach
Cracovia-Tarnovia 6:2 (1:1)

Towarzyskie zawody piłkarskie rozegrane w dniu wczorajszym w Krakowie pomiędzy Ogniwem — Cracovią a Ogniwem — Tarnovią zakończyły się wysokim zwycięstwem „biało-czerwonych".

Cracovia wystąpiła do tego spotkania bez reprezentantów **Gędłka i Parpana, z Różankowskim I na środku**



Fot. T. Toliński

Glimas walczy o piłkę z Kokoszką.

ataku, grającym jednak tylko przez 60 minut

Tarnovia bez Barwińskiego z rezerwowym bramkarzem.

Drużyna tarnowska, którą w tym roku zobaczyliśmy po raz pierwszy w Krakowie zaprezentowała się na ogół słabo i poza Roikiem III w ataku, żaden z zawodników nie osiągnął takiego poziomu, jaki Tarnovia reprezentowała w roku ubiegłym, grając w pierwszej lidze.

Najsłabszym punktem drużyny był bramkarz, który przynajmniej połowę z przepuszczonych bramek ma na swym sumieniu.

Cracovia zagrała na przeciętnym poziomie, jedynie atak miał okresy lepszej gry. W defenzywie dawał się zauważyć brak Gędłka i Parpana. — **Najlepszym w tylnych formacjach był Jabłoński I,** grający na pozycji stopera. Nieźle wypadli **Glimas i Mazur,** natomiast Kaszuba i Jabłoński II grali poniżej swego normalnego poziomu. Ten ostatni ponosi winę za pierwszą bramkę, która padła na skutek zbyt długiego i niepotrzebnego driblingu lewego pomocnika „biało-czerwonych"

Atak prowadzony przez Różankowskiego I łatwo przechodził przez I nie defenzywne gości, natomiast gorzej było ze strzałem. Do przerwy cała piątka ataku zmarnowała szereg niezwykle dogodnych pozycji do uzyskania bramek. **Atak zrehabilitował się po przerwie zdobywając w 10 minutach aż 4 bramki.**

(Kiedy jednak w 15 min. zeszedł Różankowski I, na miejsce którego wszedł Radoń — ofenzywa gospodarzy mimo długotrwałego oblężenia bramki przeciwnika, raz tylko zmusiła bramkarza gości do kapitulacji.

Prowadzenie zdobył już w 5 min Różankowski II piękną główką — po rzucie rożnym bitym przez Poświata.

Wyrównał w 22 min. Roik III.

Po przerwie tuż po rozpoczęciu gry — **Poświat uzyskał drugą bramkę,** w czwartej minucie Różankowski I po „przewózkowaniu" kilku graczy podał nieobstawionemu **Różankowskiemu II, który z kilku kroków strzelił trzecią bramkę.**

W 9 minucie **ten sam zawodnik uzyskuje czwartą bramkę, a w dwie minuty potem Bobula z rzutu wolnego podwyższa wynik na 5:1.**

W 15 min Różankowski I zeszedł z boiska, a atak w zestawieniu **Rajtar — Poświat — Różankowski II — Radoń — Bobula z dużym wysiłkiem forsował osłabione tyły Tarnovii, grającej w tym okresie w „dziesiątkę".**

W 30 min **Pirych II zdobył drugą bramkę dla Tarnovii, a wynik dnia ustalił w 32 min. Bobula dalekim i celnym strzałem.**

Zawody prowadził **p. Bill z Krakowa. Widzów zaledwie 2 tysiące.**

T D.

O tytuł mistrza drugiej ligi
Górnik (Radlin)—Garbarnia 4:2

RYBNIK (tel. wł.). W pierwszym finałowym spotkaniu o mistrzostwo drugiej ligi **Górnik (Radlin)** mistrz **grupy południowej pokonał** zasłużenie **mistrza grupy północnej Garbarnię 4:2 (1:1).**

Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. W zespole Górnika brał było **Zdrzałka,** którego zastąpił **Reichel,** na środku ataku wystąpił nowopozyskany zawodnik **Schleger, zdobywca trzech** bramek, **najlepszy gracz drużyny** miejscowej.

Garbarnia grała bez Kalicińskiego i Parpana. W drużynie krakowskiej wyróżnili się obaj bramkarze: **Jakubik i zastępca jego Stefaniszyn, oraz Nowak i Bożek w ataku.**

Prowadzenie dla Garbarni uzyskał **Nowak** w 5 minucie, wyrównał tuż przed przerwą **Dybała.**

Po pauzie górnicy, grający z wiatrem zdobywają **dalsze trzy bramki ze strzałów Schlegera.**

Bramkę dla Garbarni po pauzie uzyskał **Bożek z rzutu karnego.**

Zawody prowadził p. **Bukowski z Radomia.**

Widzów 5 tysięcy.

Gwardia (Szczecin) — Pomorzanin 2:1 (1:1)

TORUŃ. Ostatnie spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek drugiej ligi pomiędzy miejscowym Pomorzaninem a Gwardią (Szczecin) **zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem gości w stosunku 2:1 (1:1).**

Bramki dla gości zdobyli: **Mroczek 2. Dla gospodarzy Kossobudzki z karnego.**

Rekord Polski sztafety pływackiej Warty

POZNAŃ. Z udziałem zespołów Warty, Spójni i Stali z Poznania oraz Gwardii krotoszyńskiej rozegrane zostały w Poznaniu pierwsze zawody pływackie w krytej hali.

Zawody zakończyły się zwycięstwem Warty 92 pkt. przed Spójnią 88 pkt. Podczas zawodów męska **sztafeta Warty 10×50 mtr. styl. dow. pobiła rekord Polski wynikiem 5.16,6 min.**

Zespół Spójni, który zajął drugie miejsce z czasem 5.18.8 min. uzyskał również wynik lepszy od dotychczasowego rekordu Polski.

Liga szczypiórniaka

KATOWICE (jb). W niedzielę rozegrano w Katowicach dwa spotkania o mistrzostwo ligi szczypiorniaka.

W pierwszym spotkaniu **Spójnia pokonała krakowską Unię w stosunku 7:5 (3:4).**

W drugim spotkaniu **AZS Katowice pokonał po zaciętej walce miejscową Stal w stosunku 10:8 (5:4).**

Z niedzielnych imprez sportowych w Krakowie



Z niedzielnych zawodów żużlowych w Krakowie. Zawodnicy na starcie.

Fot. K. Jarochowski



Trzecia bramka dla Cracovii w meczu z Tarnovią, zdobyta przez widocznego na zdjęciu Różankowskiego II.

Fot. T. Toliński

„Mecz pojednania" w Sosnowcu
AKS-Stal (Sosnowiec) 2:2 (2:2)

SOSNOWIEC (tel. wł.). — W Sosnowcu rozegrano „mecz pojednania" pomiędzy chorzowskim AKS a nowokreowanym „beniaminkiem" drugiej ligi sosnowiecką Stalą.

Zawody po ładnej i „fair" grze zakończyły się wynikiem remisowym 2:2 (2:2).

AKS wystąpił w meczu tym z nowopozyskanymi napastnikami: **Czechem i Pierchałą.** Debiut ich wypadł całkiem dobrze. Wraz z juniorem Piechaczkiem tworzyli oni zgraną i niebezpieczną trójkę środkową ataku.

Pomoc drużyny chorzowskiej zagrała na swym normalnym poziomie. Dawał się jednak odczuć brak Wieczorka.

Janik w bramce ponosi winę za przepuszczoną pierwszą bramkę.

W drużynie Stali wyróżnił się bramkarz Powązka. Nieźle wypadł Słota w ataku.

Wszystkie cztery bramki padły już w pierwszej połowie. Dla gości bramki uzyskali: **Czech i Kulig,** dla Stali: **Słota i Powała.**

Mecz ten, będący pierwszym od dwóch lat spotkaniem AKS ze Stalą (dawnym RKU) rozegrano w niezwykle przyjacielskiej atmosferze. Kierownicy obu drużyn wygłosili serdeczne przemówienia, a zawodnicy Stali wręczyli graczom AKS kwiaty. Goście z Chorzowa zrewanżowali się w identyczny sposób.

Na skutek obustronnej gry fair, arbiter zawodów p. Świątek ze Sosnowca nie miał trudnego zadania.

Zawodom przyglądało się 7 tys. widzów.

Towarzyskie „derby Poznania" wygrywa ZZK
Kolejarz—Warta 7:1 (1:0)

Poznań (tel. wł.). „**Bombardierzy**" poznańscy przed ostatnim **meczem ligowym z Ruchem, chcąc wypróbować swe siły, rozegrali towarzyskie spotkanie z miejscową Wartą.**

Niespodziewanie wysokie i to całkowicie zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna kolejarzy, gromiąc „zielonych 7:1.

Cała drużyna ZZK z wyjątkiem jedynie Sobkowiaka w obronie zagrała bezbłędnie, a atak miał znów swój dobry dzień.

O ile do przerwy kolejarze gubili się na przedpolu bramkowym Warty, niepotrzebnie kombinując aż do utraty piłki, o tyle po pauzie napastnicy ZZK wykorzystali w pełni wszystkie sytuacje podbramkowe.

Na usprawiedliwienie Warty należy zaznaczyć, **że grała ona w osłabionym składzie bez Krystkowiaka w bramce i bez Gendery.**

Niemniej jednak „**zieloni**" byli co najmniej o klasę gorsi od bojowej drużyny kolejarzy.

Atak Warty prawie nie istniał na boisku. Na uwagę **zasługuje fakt, że honorowa bramka dla Warty padła nie z żadnej akcji, a z rzutu karnego egzekwowanego przez Kaczmarka.**

Bramki dla Kolejarza uzyskali: **Aniola 4, Czapczyk, Koltuniak i Białas po jednej.**

Mecz nie wywołał zbyt wielkiego **zainteresowania i na widowni zgromadziło się zaledwie 2 tys. osób.**

KTO PANUJE?!

MECZ POLSKA — CSR



w Witkowicach...



...i w Poznaniu



Jesienny bieg na przełaj

Piłkarski handel żywym towarem

Piłka nożna w krajach kapitalistycznych zagrożona jest chorobą, którą można nazwać psychozą kupowania graczy.

Czy to w Sztokholmie, w Kopenhadze, w Amsterdamie, w Paryżu, w Buenos Aires czy w Kapsztadzie — wszędzie dzieje się to samo.

Pieniądz stał się magnesem, przyciągającym najlepszych piłkarzy.

Dla Skandynawów celem wypraw po „złote runo" stała się słoneczna Italia, dla „bombardierów" argentyńskich natomiast Kolumbia, która zdołała już skaperować za fantastyczne sumy połowę argentyńskiej reprezentacji narodowej.

Wreszcie marzeniem piłkarzy południowo-afrykańskich jest podróż do Anglii po zdewaluowane, lecz wciąż jeszcze pożądane funty szterlingi.

Już przed 20 laty kilka utalentowanych piłkarzy południowo-afrykańskich pozostało w Liverpoolu, kiedy to reprezentacja Poł. Afryki odbywała tournée po ojczyźnie piłki nożnej. Dzisiaj zjawisko to przybrało charakter najbardziej masowy. Sam tylko Charlon Athletic sprowadził dla siebie w ostatnich tygodniach pięciu południowych Afrykańczyków do Londynu. A że „zwierzyna", upolowana przez sprytnego menażera Charltonu Seedsa, okazała się świetnym materiałem piłkarskim, wiele innych ligowych klubów angielskich wysłało swych „przedstawicieli handlowych" do Unii Poł. Afrykańskiej na tanie zakupy lub bezpłatne łowy.

Afrykańskich piłkarzy Charltonu, spośród których Syd O'Linn i Dudley Forbes wybijają się ponad poziom, szacuje się na angielskim rynku na 65 tys. funtów łącznej wartości. A cóż za nich klub londyński zapłacił? Jedynie koszty podróży, a więc maksimum 1.000 funtów. Oczywiście — kokosowy interes na afrykańskich gwiazdach piłki nożnej zrobił menażer Charltonu, wzbudzając wściekłą zazdrość u swych rodzimych konkurentów.

Tymczasem w Poł. Afryce panuje oburzenie z powodu wywożenia najlepszych zawodników przez łapaczy angielskich. Szuka się tam teraz sposobu na zabezpieczenie się przed utratą dalszych sportowców. Poł.-afrykański związek piłki nożnej, który przygotowuje tournée swej reprezentacji piłkarskiej po Anglii na rok 1950 już teraz zażądał od czołowych zawodników podpisania deklaracji, że żaden z nich ani w czasie tournée ani też po jego ukończeniu nie podpisze kontraktu z jakimkolwiek zawodowym klubem angielskim.

Wielkie kluby argentyńskie zamierzają interweniować przez swój związek u FIFA, celem podjęcia odpowiednich kroków przeciwko Kolumbii.

W państwach skandynawskich, które najbardziej ucierpiały ze strony zachłannych naganiaczy włoskich, projektuje się utworzenie ligi zawodowej, która by powstrzymała dalszy odpływ najlepszych piłkarzy ze Szwecji, Danii i Norwegii.

Jak widać plan samoobrony krajów poszkodowanych znajduje się dopiero w opracowaniu i nie da się go w krótkim czasie urzeczywistnić. Tymczasem trzeba będzie pogodzić się ze stratą jeszcze nie jednego utalentowanego piłkarza.

Czy ten niezdrowy, a typowy dla sportu kapitalistycznego objaw kaperowania zawodników uda się wreszcie opanować i ujarzmić gangsterów-łapaczy, czy też sport amatorski w krajach zachodniej Europy, w Ameryce i Afryce Południowej zostanie bezceremonialnie zlikwidowany przez zawodowych „łapaczy sportowych" — okaże niedaleka przyszłość.

(—)

TO WAS ZACIEKAWI...

KARNY ZADECYDOWAŁ

Nie jest żadną tajemnicą, że poziom piłkarstwa austriackiego po wojnie wyraźnie obniżył swe loty.— Zwycięstwa nad Włochami, Francją, Węgrami, Szwecją, Czechosłowacją i Szwajcarią nie były zbyt przekonywujące. Wywalczono je z ogromnym trudem. **Za najbardziej pokrzywdzonych przez los uważają się Węgrzy, którzy od roku 1945 nie potrafili uporać się w Wiedniu z przeciwnikiem.** Nie tłumaczą oni jednak tego ani pechem ani też słabszą grą własnej drużyny. Po prostu **piłkarze austriaccy grając właśnie przeciwko Węgrom uzyskiwali zawsze najwyższą formę i grali jak z nut.** Zawsze też do ostatnich prawie minut Węgrzy byli w przewadze i prowadzili. Końcowe minuty jednak należały do Austriaków, którzy w tym okresie rozstrzygali zawody na swoją korzyść dzięki lepszej kondycji.— Przed kilkoma tygodniami stało się inaczej. **Wygrali Węgrzy 4:3, strzelając zwycięską bramkę w 75 minucie z rzutu karnego.**

GRAMY W PIŁKĘ Z REZERWOWYM

W piłkarstwie zagranicznym odżywa obecnie ponownie myśl, by do zawodów piłki nożnej wprowadzić graczy rezerwowych. W niektórych już krajach, jak w Związku Radzieckim uznano system ten za właściwy i słuszny.

W zawodach oficjalnych, a więc i mistrzowskich, przewidziany jest jeden gracz rezerwowy, który w każdej chwili może być przez kierownictwo drużyny wprowadzony do gry w miejsce dowolnego innego zawodnika.



Mecz starszych panów Kraków — Warszawa w oczach najmłodszej generacji.

DLACZEGO?

Kraków jest kolebką sportu polskiego. Kraków miał dawniej częściej okazję do oglądania wielkich międzypaństwowych spotkań piłkarskich. Urządzał i organizował je dobrze. Na pierwszym już międzypaństwowym meczu z Węgrami było na stadionie Cracovii 18.000 widzów, co jak na ówczesne stosunki, było bardzo dużo. Wprawdzie wówczas Kraków był siedzibą PZPN i „z urzędu" wyznaczał sobie mecze w Krakowie, Ale i wówczas nie zapominał o innych miastach.

Dziś jest jakoś inaczej. Dzisiaj PZPN jest w stolicy i myśli prawie tylko o sobie.

Poza Warszawą, rzadko kiedy odbywają się międzypaństwowe mecze gdzie indziej. Ostatnio tylko Poznań i Łódź dostąpiły tego zaszczytu, a Kraków jakoś nie może się doprosić u władz piłkarskich bodaj jednego meczu w sezonie.

A szkoda, bo aczkolwiek Kraków nie posiada jeszcze stadionu, na którym mógłby zmieścić 40 czy 50 tysięcy widzów, to jednak posiada dwa dostatecznie wystarczające stadiony, Gwardii czy Ogniwa Cracovii, na których zmieści się 25 do 30 tysięcy publiczności.

Rozumiemy, że międzypaństwowe spotkania sportowe — z natury rzeczy — muszą odbywać się w stolicy, ale czy w tej wielkiej ilości spotkań, jakie obecnie rozgrywamy nie mogło się znaleźć dla Krakowa bodaj jedno? Czy ostatni mecz w Poznaniu Polski B z CSR nie wzbudzał pewnych zastrzeżeń? Czy musimy się narażać na przypuszczenia ze strony zagranicy, że grywamy na „klepiskach" bez trawy?

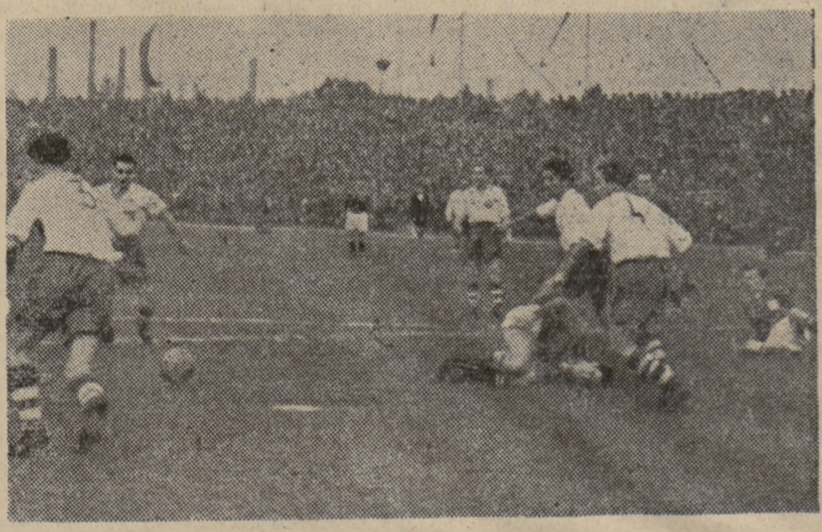
Nie wiemy, czy KOZPN dokłada starań w zarządzie PZPN o urządzenie bodaj jednego meczu w Krakowie, ale wiemy, że publiczność krakowska „zakochana" jest w piłce nożnej i na duory międzypaństwowy mecz stawi się co najmniej w liczbie 25 tysięcy!

Dlaczego zatem nie urządza się międzypaństwowych spotkań w Krakowie?

Wierzymy, że w roku 1950 stosunek ten zmieni się zupełnie i że PZPN przyzna Krakowowi organizację co najmniej jednego międzypaństwowego meczu.

(hau)

Na Taśmie TYGODNIA



Zacięta obrona polskiej bramki w czasie meczu Polska I — CSR I w Witkowicach.
Aż pięciu zawodników polskich stara się odbić w pole piłkę. Na ziemi leżą dwaj napastnicy czechosłowaccy Preiss i Tegelhof.

Jeden z nielicznych ataków polskich na bramkę czechosłowacką. Schäffer zabiera piłkę rozpędzonemu Cieślikowi.



Fot. B. Lioh



Drużyna krakowskich oldboyów, która w rewanżowym meczu z Warszawą, rozegranym w ubiegłym tygodniu w Krakowie, doznała porażki 2:3.



Fragment z meczu oldboyów Warszawa — Kraków. Bramkarz Warszawy chwyta piłkę. Obok b. reprezentant Polski Martyna.

Fot. K. Jarochowski

Odpowiedzi Redakcji

P. Stanisław Ryś w Krakowie. Szczegółowe przepisy gry w piłkę siatkową drukowaliśmy już w poprzednich numerach „Piłkarza". Będąc studentem II licealnej może pan wpisać się do Akademickiego Związku Sportowego bez żadnych trudności. Za słowa uznania i pozdrowienia dziękujemy.

P. Zofia T. w Krakowie. Niestety — kobiety jak dotychczas nie rozgrywają spotkań piłkarskich. Były co prawda czynione w tym kierunku próby lecz nie dały one pozytywnego wyniku. Takie więc sporty, jak piłka nożna, boks, zapaśnictwo i hokej na lodzie pozostaną prawdopodobnie na zawsze domeną mężczyzn.

P. JÓZEF ZGUD — KRAKÓW. Już podawaliśmy w poprzednich numerach: w roku 1921 Cracovia w r. 1922 Pogoń. Ruch był kilkakrotnym mistrzem. Mieczysław Hacz, jest urzędnikiem kolejowym, mieszka w Przemyślu. Stefan Loth zginął w katastrofie samochodowej przed wojną. Roczniki „Raz, dwa, trzy..." istnieją, ale nabyć je można tylko okazyjnie.

P. STEFAN JASIŃSKI, MIECHÓW. Tylko sędziowie wyznaczeni przez KOZPN, a w braku tego związkowy sędzia, lub może sędziować ktoś znający przepisy, lecz za zgodą obu kapitanów drużyn. Wyznaczyć sędziego gospodarze nie mają prawa względnie goście nie muszą się zgodzić i mogą nie grać zawodów.

Redakcja: Kraków Wielopole 1, III p — Tel centrala 546-34 Dział sportowy tel 543-68 Redaktor naczelny przyjmuje od godz 11 30 12 30.
Wydawca Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza Prasa w Krakowie Wiślna 2, I p — Tel 558-62. — Kolportaż 544-79.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4 Tel 535-60 — Państw Krak Zakłady Graficzne. Kraków Wielopole 1.
M—57569